

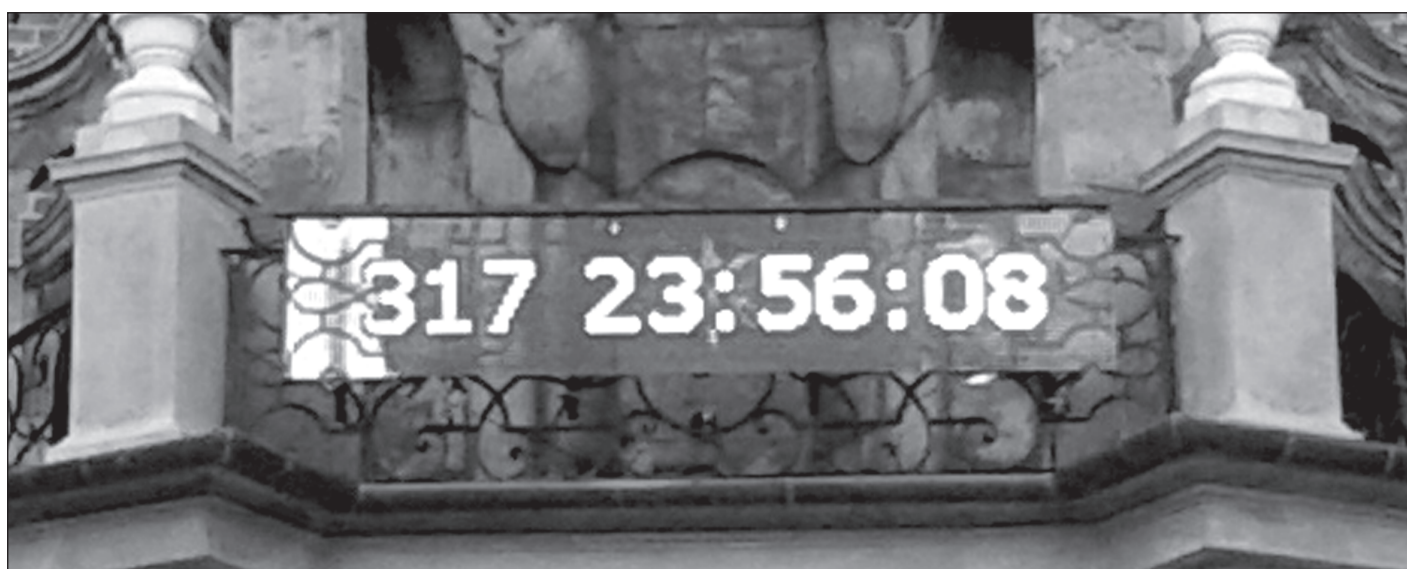


TYGODNIK SALWATORSKI

20.09.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 38 (1083) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

ODLICZAMY



fol. Krzysztof Korzeniak

W numerze:

- Światowe Dni Młodzieży • Kardynał Deskur cz. III •
- Pielgrzymka Parafialna do Pragi - Bardo • Święty Ojciec Pio •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!

„Czas ucieka, wieczność czeka”. Słowa te widnieją na słonecznym zegarze umieszczonym na ścianie kościoła w Wadowicach i mocno zapadły w pamięci młodego Karola Wojtyły. Na Bazylice Mariackiej pojawił się zegar odmierzający czas do rozpoczęcia Świątowych Dni Młodzieży. Znak, że temat ten powinien stać się częstym gościem na łamach Tygodnika Salwatorskiego. W tym numerze wrócimy do źródeł ŚDM. Święty Jan Paweł II często powtarzał, że młodzież jest przyszłością świata, nadzieją Kościoła i jego nadzieją. Chciał, żeby młodzi ludzie uświadomili sobie jak bardzo się liczą, jak wiele są wari, że ich życie jest cenne dla Kościoła. Potwierdził to czynami nie tylko w czasie swojego pontyfikatu, ale i wcześniej.

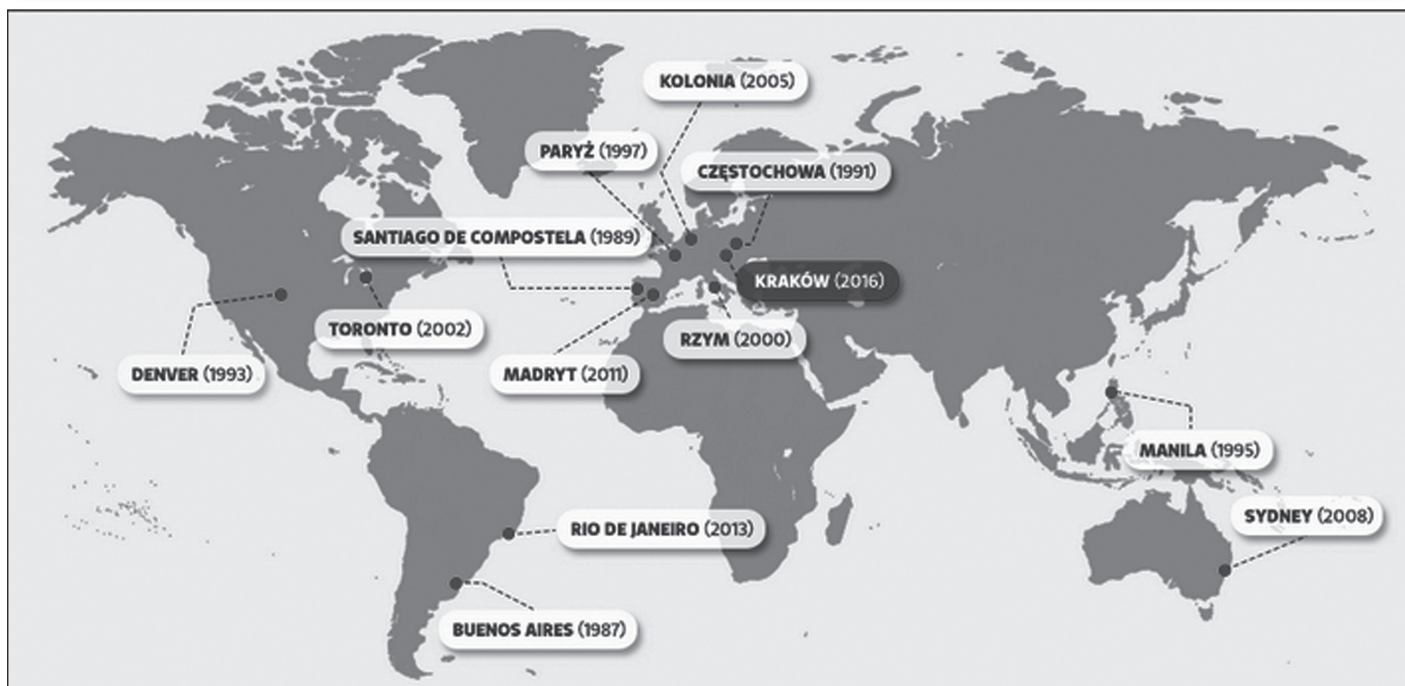
Jednym ze sposobów przekazywania młodym tego przesłania były ŚDM, które na stałe trafiły do kalendarza wielkich wydarzeń w skali międzynarodowej. Zanim tak się stało z pomocą papieżowi przyszło ONZ, które rok 1985 ogłosiło Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Z tej okazji Ojciec Święty wystosował do młodych list apostolski Dilecti Amici, zwany również Parati Semper. Napisał w nim, że należy „o młodości myśleć jako o szczególnym bogactwie, którego człowiek doświadcza w tym właśnie okresie życia (...) jest bowiem czasem szczególnie intensywnego odkrywania ludzkiego »ja« — i związanych z nim właściwości oraz uzdolnień. Stopniowo i sukcesywnie odsłania się przed wewnętrznym widzeniem rozwijającej się osobowości młodzieńczej lub dziewczęcej owa specyficzna, poniekąd jedyna i niepowtarzalna — potencjalność konkretnego człowieczeństwa, w którą wpisany jest jakby cały projekt przyszłego życia. Życie rysuje się jako realizacja owego projektu: jako »samo-urzeczywistnienie«. (...) Wobec tego jednak musimy zapytać: czy to bogactwo, jakim jest młodość, ma odwozić człowieka od Chrystusa?”

Rozważania te są prowadzone na podstawie opowiadania z Ewangelii o bogatym młodzieńcu, który przyszedł do Jezusa i pytał: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne”? Papież pisze, że pytania jak postępować, żeby życie posiadało pełną wartość i pełny sens „człowiek stawia je sobie na przestrzeni całego życia — jednakże w młodości narzucają się one w sposób szczególnie intensywny, wręcz natarczywie. (...) Komu oni sami mają postawić to zasadnicze pytanie? Wydaje się, że Chrystus jest tutaj jedynym Rozmówcą kompetentnym — Rozmówcą, którego nikt inny nie może w pełni zastąpić.”

Publikujemy też w tym numerze kolejną część historii życia naszego parafianina, ks. kardynała Deskura właśnie w takim momencie życia, kiedy intensywnie zadawał sobie te pytania. I zadawał je sobie tutaj, w naszej parafii, gdzie zamieszkał jako młodzieniec początkowo w związku z nauką. Jego sytuacja była podobna do wielu młodych naszych czytelników, którzy obecnie studiują w Krakowie i wynajmują mieszkanie na Zwierzyńcu, ale na święta, wakacje i weekendy wracają do rodzinnych domów. Potem przeniósł się tu na stałe, skończył studia prawnicze i szukał odpowiedzi na powyższe pytania. Nie czytał tego listu, ale znał osobiście jego autora. Zwrócił się też do „kompetentnego Rozmówcy”, a pomogła mu w tym błogosławiona Bronisława, do której kult pielęgnował i rozwijał w swoim sercu.

Redaktor prowadzący
Jan Deskur

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY



Co to są ŚDM

W Wikipedii możemy przeczytać, że Światowe Dni Młodzieży są to spotkania młodych katolików z papieżem odbywające się co dwa-trzy lata, zapoczątkowane z inicjatywy Jana Pawła II w 1985 roku. Organizowane są w formie religijnego festiwalu, skupiają młodych z całego świata, którzy chcą wspólnie spędzić czas i modlić się. Natomiast w pozostałych latach, w Niedzielę Palmową organizowane są Światowe Dni Młodzieży w każdej diecezji, gdzie młodzież spotyka się ze swoimi biskupami.

U źródeł ŚDM

Ustanowienie Światowych Dni Młodzieży było kolejnym etapem troski Jana Pawła II o młodzież, którą wyrażał od pierwszych chwil swego pontyfikatu. Już podczas jego inauguracji powiedział do młodych: „Wy jesteście przyszłością świata, wy jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją.” 13 marca 1983 r. otworzył młodzieżowe Centrum San Lorenzo w Watykanie, a gdy dwa tygodnie później inaugurował Rok Święty Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia, przyjął od młodych z tego centrum drewniany krzyż, który stał się symbolem Roku Świętego. Na zakończenie obchodów, w Niedzielę Palmową 22 kwietnia 1984 r., zwrócił ten krzyż młodzieży, by ta poniosła go na cały świat, jako znak Odkupienia i świadectwo swojej wiary. Młodzi przyjęli tę prośbę. Odpowiedzieli też na zaproszenie papieża i przybyli do Rzymu w 1985 r. na spotkanie z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży ustanowionego przez ONZ. Z tej okazji w Rzymie w Niedzielę Palmową, 31 marca tego roku papież podpisał list apostolski *Dilecti Amici* skierowany do młodych całego świata. Zwany on jest również *Parati Semper*.

Między innymi te wydarzenia zainspirowały Ojca Świętego do organizowania cyklicznych spotkań z młodzieżą, których potrzebę tak objaśniał pracownikom Kurii rzymskiej podczas spotkania wigilijnego: „Wszyscy młodzi powinni czuć, że Kościół podąża za nimi, dlatego Kościół w jedności z Następcą Piotra czuje w skali światowej rosnące zobowiązanie wobec młodych: ich trosk, ich pytań, ich otwartości i nadziei, by odpowiedzieć na ich oczekiwania, przekazać im pewność, której na imię Jezus Chrystus, Prawdę, którą jest Chrystus, Miłość, którą jest Chrystus. A w tej uprzywilejowanej uwadze, którą Kościół na nich kieruje, młodzi ludzie muszą znaleźć dowód, że bardzo się liczą, ponieważ są bardzo wiele wari. Ich życie jest cenne dla Kościoła.”

Pierwsze spotkanie

Pierwsze spotkanie młodych z papieżem odbyło się w Rzymie w 1986 roku. Jego hasło brzmiało: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was” (1P 3,15). Te słowa, napisane kiedyś przez apostoła Piotra do pierwszego pokolenia młodych chrześcijan, pozostają w związku z całą Ewangelią Jezusa Chrystusa. Choć spotkanie miało wymiar diecezjalny, to właśnie ono było pierwszym „numerowanym” Światowym Dniem Młodzieży. W homilii Jan Paweł II wyjaśnił młodym, czym – według jego zamysłu – mają być dni młodzieży, zarówno w wymiarze diecezjalnym, jak i międzynarodowym: „Dziś jesteście zgromadzeni tutaj znowu, drodzy przyjaciele, aby w Rzymie, na placu św. Piotra, zapoczątkować tradycję Dnia Młodzieży, do którego został wezwany cały Kościół (...) dzień Młodzieży oznacza wyjście na spotkanie Boga, który wszedł w dzieje człowieka poprzez Tajemnicę Paschalną Jezusa Chrystusa. Wszedł nieodwracalnie. I chce spotkać naprzód was, młodych”.

Santiago de Compostela – 15-20.08.1989

Kiedy Europa przeżywała czas przemian politycznych, a jej mieszkańcy stawiali pytania o swoją przyszłość i tożsamość, Ojciec Święty Jan Paweł II zabrał młodych z całego świata na najstarszy europejski szlak pielgrzymkowy. Ubrany w strój średniowiecznego pielgrzyma, wyposażony w łaskę i pelerynę, przebył pieszko ostatni fragment Drogi św. Jakuba, wraz z grupą 700 młodych. Powiedział, że to właśnie „przy grobie św. Jakuba pragniemy się uczyć, że nasza wiara opiera się na podstawach historycznych, nie jest więc zjawiskiem bliżej nieokreślonym i efemerycznym”. Hasłem tego spotkania były słowa Ewangelii: „Jam jest Drogą i Prawdą, i Życiem (J 14, 6)”.

Jednym z symbolicznych wydarzeń, była też spontaniczna decyzja młodzieży, by podczas niedzielnej mszy św. zebrać ofiarę na pomoc mieszkańcom Boliwii, Indii i Tanzanii.

Fragmenty przemówienia Ojca Świętego

Na Monte del Gozo papież przemawiał trzykrotnie po wykonaniu przez młodzież odpowiednich inscenizacji. Powiedział m.in.:

„<<Szukamy prawdy>>. Trzeba, aby te słowa ostatniej pieśni rozbrzmiewały w naszych sercach; wyrażają bowiem najgłębszy sens drogi św. Jakuba: szukać prawdy i głosić <<Gdzie jest prawda?>> <<Cóż to jest prawda?>> (J 18, 38). Już przed wami ktoś zadał to pytanie Jezusowi.

W przedstawieniu ukazano trzy odpowiedzi udzielane przez ludzi na te pytania. Pierwsza - to zaangażowanie się bez reszty w natychmiastowe zaspokojenie zmysłów, nieustanna pogoń za przyjemnościami życia. Na tę propozycję pielgrzymi odpowiedzieli: <<Zazналиśmy przyjemności, ale (...) nadal wędrujemy w pustce>>.

Także druga odpowiedź, pochodząca od zwolenników przemocy, zainteresowanych wyłącznie władzą i panowaniem nad innymi, nie zadowalała pielgrzymów z drugiej sceny waszego przedstawienia. Ta odpowiedź prowadzi nie tylko do zniszczenia godności bliźniego - brata czy siostry - ale także do zniszczenia samego siebie. Doświadczenia naszego stulecia, a nawet naszych dni, ukazują w sposób oczywisty, do czego dochodzi, gdy za cel stawia się sobie władzę i przewagę nad innymi.

Trzecia odpowiedź, pochodząca od narkomanów, to poszukiwanie wyzwolenia i realizacji własnej osoby przez ucieczkę od rzeczywistości. Jest to smutne doświadczenie, będące dzisiaj udziałem wielu ludzi, wśród nich także waszych rówieśników. Zamiast do wolności, te drogi prowadzą do zniewolenia i autodestrukcji.

Jestem przekonany, że niepokoi was - podobnie jak niepokoi dziś prawie wszystkich młodych ludzi na całym świecie - zatrucie powietrza i mórz, oraz że leży wam na sercu kwestia ekologiczna. Oburza was złe wykorzystanie zasobów ziemi i postępujące zniszczenie środowiska. I macie rację. Koniecznie należy podjąć skoordynowane i odpowiedzialne przeciwdziałanie, zanim szkody poniesione przez naszą planetę staną się nieodwracalne.

Istnieje jednak, drodzy młodzi, także zatrucie idei i obyczajów, które może doprowadzić do zniszczenia człowieka. Tym zatruciem jest grzech, z którego rodzi się kłamstwo.

Prawda i kłamstwo. Trzeba zdawać sobie sprawę, że bardzo często kłamstwo przedstawia się nam jako prawda. Dlatego trzeba umieć rozpoznawać prawdę - Słowo, które przychodzi od Boga, i odrzucać pokusy pochodzące od <<ojca kłamstwa>>. Chcę mówić tu o grzechu, którym jest negacja Boga, odrzucenie światła. Jak mówi Ewangelia św. Jana: <<światłość prawdziwa>> była na świecie: Słowo, <<przez które stał się świat, lecz świat Go nie poznał>> (por. 1,9-10).

<<U korzenia ludzkiego grzechu leży więc kłamstwo jako radykalne odrzucenie prawdy, zawartej w Słowie Ojca, poprzez które wyraża się miłująca wszechmoc Stwórcy. Jest to wszechmoc i zarazem miłość »Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi«>> (Dominum et Vivificantem, 33).

<<Prawda zawarta w Słowie Ojca>>. To właśnie chcemy powiedzieć, gdy wyznajemy Jezusa Chrystusa za Prawdę. <<Cóż to jest prawda?>> - pytał Piłat. Tragedią Piłata było to, że miał przed sobą prawdę w osobie Jezusa Chrystusa i nie był w stanie jej uznać.

Droga młodzieży, ta tragedia nie może się powtórzyć w naszym życiu. Chrystus jest centrum wiary chrześcijańskiej; wiary, którą Kościół głosi dziś - jak to czynił zawsze - wszystkim ludziom: Bóg stał się człowiekiem. <<Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas>> (J 1, 14). Oczy wiary widzą w Jezusie Chrystusie to, czym może być człowiek i jakim chce Go widzieć Bóg. Jednocześnie Jezus objawia nam miłość Ojca.

Jak napisałem w orędziu na dzisiejszy Międzynarodowy Dzień Młodzieży, prawda jest najgłębszą potrzebą ludzkiego ducha. Musicie przede wszystkim być spragnieni prawdy o Bogu, o człowieku, o życiu i o świecie.

Ale Prawda to Jezus Chrystus. Kochajcie prawdę! Żyjcie w prawdzie! Nieście prawdę światu! Bądźcie świadkami Prawdy! Jezus jest Prawdą, która zbawia; jest pełnią Prawdy, do której doprowadzi nas Duch Prawdy (por. J 16, 13).

Droga młodzieży: szukajmy prawdy o Chrystusie, o Jego Kościele. Ale bądźmy w tym konsekwentni: kochajmy prawdę, żyjmy w prawdzie, głosmy prawdę. Chryste, ukaż nam Prawdę! Bądź dla nas jedyną Prawdą!”

Kardynał Andrzej Maria Deskur – czciciel bł. Bronisławy (część III)

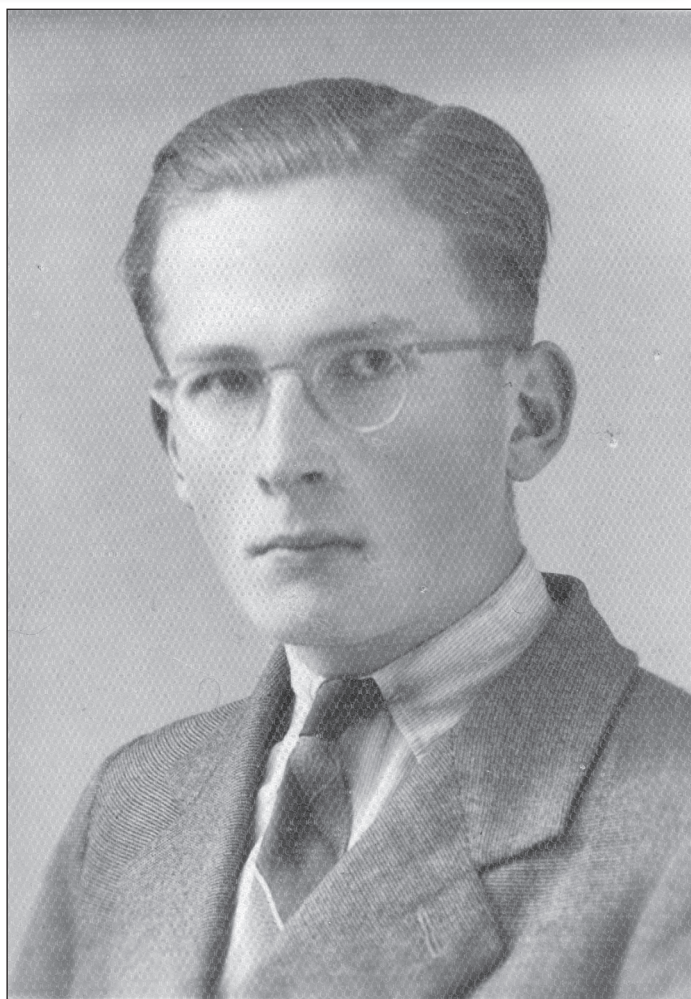
„Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia”[3]. Tak rozpoczyna się ulubiona powieść kardynała Deskura. Z pewnością znał ten fragment na pamięć, bo jak wspominał, wygrał konkurs na znajomość „Ogniem i mieczem”. Spośród literatury pięknej do tej książki wracał najchętniej i w ostatnich latach życia zawsze miał ją pod ręką.[2] Ale gdy ją czytał w dzieciństwie, czy wyobrażał sobie, że po prawie trzystu latach, nadejdzie rok 1945 i będzie to również dziwny rok, gdyż co prawda skończy się najokrutniejsza w dziejach wojna, ale pojawienie się Armii Czerwonej przyniesie nowe nieszczęścia. Jego życie, jego rodziny, środowiska, w którym żył i całego kraju ulegnie diametralnej zmianie, a system polityczny, który narzuci siłą przetrwa w Polsce prawie pół wieku.

Koniec drugiej wojny światowej

Czy znaki na niebie i ziemi na to wskazywały? W każdym razie jego rodzice nie zdawali sobie sprawy, że nastąpi to tak szybko. Prawie na całym świecie trwała straszliwa wojna, ale w domu rodzinnym Andrzeja Marii w Sancygniowie do połowy 1944 roku panował względny spokój. Rodzina na początku września 1939 r. podjęła próbę ucieczki przed wojskami niemieckimi. Wiadomość o wkroczeniu Armii Radzieckiej 17 września do Polski spowodowała szybki ich powrót do domu. Pierwszy Niemiec pojawił się w Sancygniowie dopiero w połowie października. Jego zadaniem było przeprowadzenie lustracji gospodarstwa. Ponieważ wypadła ona korzystnie pod względem fachowości zarządzania majątkiem, chociaż został on przejęty przez okupanta, to pozostawiono go tymczasowo w rękach dotychczasowego właściciela.

W konsekwencji ponoszonych przez Niemców klęsk na wschodzie i zachodzie, w lecie 1944 roku ujawnili się przedstawiciele dotychczas zakonspirowanych organizacji partyzanckich. W pobliskich lasach kwaterował Samodzielny Baon Szturmowy 106 Dywizji Piechoty AK. Rodzina Deskurów współpracowała z tymi oddziałami, a ich majątek stanowił źródło ich aprowizacji [4]. Nocami natomiast zjawiali się u nich partyzanci radzieccy, którzy objadali ich prawie doszczętnie i wymagali ponad to dużej ilości alkoholu wysokoprocentowego. Z jednej strony te wizyty mogły się skończyć niemiecką pacyfikacją, a z drugiej doprowadzały gospodarzy do dramatycznej sytuacji żywnościowej. Dlatego interweniowano w dowództwie AK, żeby wpłynęli na Rosjan. Niestety bez rezultatu.

Na jesieni front zatrzymał się w okolicach Jasła na kilka miesięcy. Ze względu na konieczność przeprowadzenia zabiegów chirurgicznych rodzice Andrzeja



Marii musieli pojechać do Krakowa. Najprawdopodobniej było to po Świątach Bożego Narodzenia. Nic nie wskazywało, żeby miały się znowu rozpocząć walki. Nie przypuszczali, że do Sancygniowa już nie wrócą. Dopiero po śmierci zostaną pochowani w grobowcu rodzinnym na tamtejszym cmentarzu.

Tymczasem w połowie stycznia przybyła do Sancygniowa liczna grupa żołnierzy niemieckich, którzy szukali kwater. Cały dom był wypełniony wysiedlonymi Polakami, uciekinierami z Warszawy po Powstaniu, a także ukrywającymi się pod przybranymi nazwiskami AK-owcami. W sumie przygarnięto około 50 osób. Jeszcze kilka miesięcy wcześniej Niemcy usunęli by wszystkich z domu. Teraz jednak w poczuciu zbliżającej się klęski stracili dawną butę i pokornie zajęli budynki gospodarcze. Mniej więcej równocześnie na szosie Działoszyce – Pińczów pojawiły się tabory wojsk niemieckich, które podążały na zachód. W tym stanie rzeczy istniała obawa, że front może się przesunąć w tym samym kierunku. Gdyby się znowu zatrzymał, młodzież mogłaby na dłuższy czas być odcięta od swoich rodziców. Decyzja o ewentualnym wyjeździe leżała w gestii niespełna 21-letniego Andrzeja Marii, który po rozmowach z przedstawicielami Wehrmach-

tu doszedł do wniosku, że trzeba jechać w kierunku Krakowa. Nie mając czasu na gruntowne spakowanie się, najstarszy brat Józef zaprzął parę koni do wozu, do którego załadowano tylko najpotrzebniejsze rzeczy i piątka rodzeństwa pojechała w stronę wsi Ostrów koło Proszowic. Tam mieszkała siostra ich ojca z rodziną. Podróż bocznymi drogami trwała całą noc. Nie napotkali Niemców i rano dojechali do Ostrowa, gdzie po krótkim czasie, jeszcze tego samego dnia, dojechali również ich rodzice z Krakowa. Wkrótce potem pojawili się tam również żołnierze Armii Czerwonej i przez kilka dni zajmowali sporą część budynku. Większość członków rodziny Deskurów zatrzymała się u swoich krewnych ok. dwóch miesięcy. Potem przenieśli się do Krakowa, do naszej parafii, na ul. Jaskółczą 4/2. Ostatni przedstawiciele rodziny wyprowadzili się z tego mieszkania w roku 1971, ale niedaleko i nadal mieszkają w parafii Najświętszego Salwatora.

Studia na tajnych kompletach

Natomiast Andrzej Maria wyjechał z Ostrowa wcześniej. Zgodnie z relacją jego starszego brata za butelkę bimbru wzięli go radzieccy żołnierze czołgiem do Krakowa. Miał on przygotować mieszkanie dla rodziny i kontynuować studia prawa rozpoczęte na tajnych kompletach w 1942 r. [2]. Bowiem już 19 marca 1945 roku odbyła się w auli Collegium Novum pierwsza powojenna, a 581. od założenia Akademii Krakowskiej w 1364 r., inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. „Tak szybki powrót do normalnego życia Uniwersytet zawdzięcza Profesorom i Studentom tajnych kompletów” [5, s. 30]. Tajny Uniwersytet rozpoczął działalność wiosną 1942 r. Wcześniej, 6 listopada 1939 roku Niemcy podstępnie aresztowali i zesłali do obozów koncentracyjnych niemal cały korpus akademicki Krakowa, w sumie ponad 180 osób. 21 spośród nich poniosło męczeńską śmierć lub zmarło z wyniszczenia zaraz po powrocie, ponieważ na przełomie 1940/41 grupa młodszych profesorów wróciła do domu. Struktura Tajnego Uniwersytetu była ściśle powiązana z organizacją Bratniej Pomocy Studentów UJ, wskrzeszoną w tym samym roku, czyli oparta na studentach, a nie wykładowcach, którzy mogli być pod obserwacją okupanta. Okazało się to ważne ze względów konspiracyjnych. Było odwróceniem zwykłego porządku rzeczy i bardzo zdezorientowało Niemców. „Tajne nauczanie było zorganizowane w sposób niemal wojskowy i silnie scentralizowany. Młodzież była podzielona na zespoły składające się z 5-10 osób. Na czele każdego zespołu stał kierownik kompletu, który był odpowiedzialny za cały zespół przed kierownikiem kompletów całego Wydziału. Do ich obowiązków należało wynajdywanie lokali wykładowych, oznaczanie w porozumieniu z wykładowcami godzin, zawiadamianie o dniu i godzinie wykładów wszystkich studentów należących do danego kompletu, w razie zaś ujawnie-

nia jakiegoś niebezpieczeństwa – odwołanie wykładu i zawiadomienie o tym dość wcześniej wszystkich uczestników. Podlegali oni głównemu komendantowi młodzieży, który raz na tydzień zobowiązany był składać raport z działalności wszystkich kompletów kierownikowi tajnego nauczania. Ten ostatni podlegał Rektorowi Tajnego Uniwersytetu, którym był prof. Władysław Szafer (1886-1970). W rękach kierownika tajnego nauczania oraz głównego komendanta młodzieży zbiegały się wszystkie nici konspiracyjne. Przez cały okres działalności tajnych studiów byli to prof. Mieczysław Małecki (1903-1946) i Józef Stefan Trojanowski (1923-1946). (...) Zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych i wieczornych, jedynie możliwych dla wykładowców i studentów, którzy w ciągu dnia pracowali, zarówno ze względów zarobkowych, jak i dla zapewnienia sobie zaświadczenia pracy, które w czasie okupacji było bezwzględnie konieczne. Zajęcia należało zakończyć przed godziną policyjną, która latem” rozpoczynała się o 21.00, a zimą o 20.00, a nawet czasami o 18.00. „Miejscami wykładów były najczęściej prywatne mieszkania profesorów lub rodziców studentów, a także inne lokale jak poczekalnie lekarskie czy sale klasztorne”. Nastawienia studentów do nauki można sobie teraz pozazdrościć. Z relacji osób biorących udział w kompletach wynika, że „frekwencja była niemal stuprocentowa. Nikomu nie przychodziło nawet na myśl, by bez powodu opuszczać wykłady lub seminaria (...). Nikogo nie zrażała podówczas ani pora, ani odległość, ani pogoda” [5, s. 11-13]. Dotyczyło to również wykładowców.

Należy wyrazić organizatorom podziw, że w takich warunkach Niemcy nie wykryli tajnego Uniwersytetu. Pomimo braku internetu, telefonów komórkowych, a nawet telefonów w ogóle i przy takim dużym ryzyku i skali przedsięwzięcia, bo „ogólna liczba studentów objętych tajnym nauczaniem da się określić przypuszczalną liczbą około jednego tysiąca osób” [5, s. 22]. Zwłaszcza, że „prof. Małecki w swoim sprawozdaniu z tajnego nauczania otwarcie przyznaje, że młodzież i wykładowcy nie zawsze stosowali się do instrukcji” i że w społeczeństwie polskim „dosyć głośno i otwarcie



mówiło się” o tych sprawach, ale „wszystko pozostawiało w obrębie jednej wielkiej rodziny, jaką było w czasie okupacji całe polskie społeczeństwo”. Uważał, że właśnie „zwartości i solidarności społeczeństwa” przedsięwzięcie to zawdzięcza swoje osiągnięcia. Podkreślenia wymaga również fakt, że taka więź łączyła profesorów i studentów. Co więcej, nauka na tym Uniwersytecie była bezpłatna. Jedyna opłata obowiązkowa szła na Bratnią Pomoc Studencką. Składka wynosiła 20-30 zł od osoby. „Wykładowcy uczyli w zasadzie bezinteresownie, otrzymując od kierownika tajnego nauczania tytułem miesięcznej zapomogi drobne kwoty 200-500 zł. Pochodziły one z funduszy departamentu oświaty i kultury Delegatury Rządu RP i z darów społeczeństwa” [5, s. 14].

Rok 1945

Rok 1945 był to dziwny rok. Chociaż skończyła się wojna, to w większości polskich rodzin nie było nastroju do świętowania. Wręcz przeciwnie. Okazał się on być jednym z ważniejszych w życiu Andrzeja Marii Deskura. Wraz z rodziną opuścił na zawsze swój rodzinny dom i zamieszkał w Krakowie. Został sekretarzem Bratniaka. Ukończył studia prawnicze, po czym zgłosił na ręce arcybiskupa Sapiehy swoją kandydaturę do Seminarium Duchownego.

Wspominając lata spędzone w naszej parafii ks. kardynał na pytanie o kult do bł. Bronisławy, odpowiedział: „tak zawsze go pielęgnowałem i rozwijałem w swoim sercu. Często modliłem się przy relikwiiach bł. Bronisławy w zwierzyńskim kościele, a za Jej przyczyną uprosiłem u Boga wiele łask.” [6] Zapewne należały do nich i te zawarte w litanii: zrozumienie sensu życia, umiejętność odczytywania znaków czasu, pokój i sprawiedliwość, życzliwość i miłość dla bliźnich, zdolność do ofiar i poświęceń, roztropność w działaniu, prostolinijność w postępowaniu, odpowiedzialność za otrzymane zdolności, wierność życiowemu powołaniu, wrażliwość na sprawy zbawienia, łaskę chrześcijańskiej śmierci.

Kardynał Andrzej Maria Deskur zmarł 3 września 2011 roku w pierwszą sobotę miesiąca i w trzecim dniu triduum ku czci błogosławionej Bronisławy. Pamiętajmy o nim w naszych modlitwach.

Cdn.

Jan Deskur

Literatura

[1] „Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu”, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971

[2] Boroń P. „J. Em. Ks. Kardynał Andrzej Maria Deskur – wywiad”, Tygodnik Salwatorski nr 16/17 z 16.04.1995

[3] <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ogniem-i-mieczem-tom-pierwszy.html>

[4] Sznajderski A., „Losy Deskurów i majątku - W oparciu o książkę „Działo-
szyce 2000”

http://sancygniow.eu.interia.pl/2_wojna_swiatowa_w_sancygniowe.html
http://sancygniow.eu.interia.pl/2_wojna_swiatowa_w_sancygniowe.html

[5] Małecki A. i Bromowicz D., „Academia non cedit – Dzieje Tajnego Nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim (1942-1945)”. Katalog z wystawy w Bibliotece Jagiellońskiej 8-28 czerwca 2002, Kraków 2002.

[6] Biros K. „O latach dziecięcych – cz. II”, Tygodnik Salwatorski nr 1/472 z 4.01.2004

Parafialny Klub Seniora

10 września rozpoczęły się powakacyjne spotkania Parafialnego Klubu Seniora. Wykład inauguracyjny pt. „Ewangelie zawsze bestsellerem” wygłosił ks. Tomasz Gędek.

Z wykładu dowiedzieliśmy się jak należy rozumieć autorstwo Ewangelii, jak powstał kanon ewangeliczny oraz to, że były one kierowane do różnych społeczności (wyznawców judaizmu i pogan). Najistotniejsze jest to, że po dwu tysiącach lat są tak bardzo aktualne.



fot. Ewa Wiatr

Parafialny Klub Seniora

serdecznie zaprasza wszystkich parafian na kolejne spotkanie czwartkowe.

Gościem Klubu będzie **ojciec Jan Paweł Konobrodzki, benedyktyn z Opactwa Tynieckiego**. Ojciec Konobrodzki przybrał podwójne imię Jan Paweł na znak kontynuacji i głębokiego zawierzenia dziedzictwu posługi jedności polskiego Papieża.

Tematem spotkania będzie **„Medytacja chrześcijańska”**

Ojciec Jan Paweł Konobrodzki podzieli się swoimi przemyśleniami i doświadczeniem jako wieloletni prowadzący Tynieckie Spotkania Medytacyjne w tynieckim klasztorze. „Medytacja pozwala uchwycić głębszy i pełniejszy sens nadany wszystkiemu przez Boga” – uważa o. Jan Paweł.

Spotykamy się 24 września w czwartek o godz. 17 w salce „Pod plebanią”. Zapraszamy na to interesujące spotkanie.

Pielgrzymka parafialna 10 – 13 sierpnia 2015

BARDO: Bazylika Mniejsza Nawiedzenia NMP



Kolejnym miejscem, do którego zaprowadził nas wcześniej przygotowany przez naszego organizatora i opiekuna ks. Proboszcza, program naszej salwatorskiej pielgrzymki było małe miasteczko w Górach Bardzkich nad Nysą Kłodzką – Bardo, gdzie nasze kroki skierowaliśmy do Bazyliki Mniejszej Nawiedzenia NMP. Obecny kościół pod tym wezwaniem stoi w miejscu gdzie stały kościoły „czeski” i „niemiecki”. Kamień węgielny poświęcił w 1686 roku opat z Krzeszowa, sławny B. Rosa, wielki czciciel Matki Bożej Bardzkiej, a konsekracji kościoła dokonał 28 września 1704 roku sufragan wrocławski biskup F. E. Bardo.

Największym skarbem Barda jest wielowiekowa Figura Matki Bożej wystawiona ku czci wiernych na głównym ołtarzu. Czym jest dziełem? i kiedy i jak dostała się do Barda? – dokładnie nie wiadomo. Wśród historyków zdania są podzielone. Jedni, czas figury ustalają na wiek XIII, inni nawet podają przypuszczalny czas jej powstania na lata 1110-1137. Niewątpliwie Figura Matki Bożej Bardzkiej jest najstarszym drewnianym zabytkiem rzeźby romańskiej na Dolnym Śląsku. Wykonana z drzewa lipowego, mierzy 43,3cm wysokości. Wnętrze Figury jest wydłutowane, a w górnej części wydłutowania biegnie siedem rzędów liter, których znaczenia nie sposób obecnie odgadnąć. Rzeźba jest zakomponowana frontalnie i symetrycznie, tworząc zwarty układ zbliżony do trójkąta. Matka Boża, siedząca na tronie z oparciem i poręczami, przybrana w suknię zapiętą pod szyją i płaszcz, na głowie ma koronę o trójlistnych zębach. Dzieciątko Boże siedzi na kolanach Matki, również frontalnie, a nieznacznym odchyleniem od pełnej symetrii, jest lekkie skręcenie górnej części jego tułowia oraz układ rąk. Matka Boża trzyma w wyciągniętej nieco do przodu prawej ręce królewskie jabłko, Dzieciątko natomiast lewą rączką przytrzymuje opartą na kolanach Księgę, a prawą podnosi w geście błogosławieństwa. Pierwotnie kolor sukni Matki Bożej był raczej niebieski, a płaszcz purpurowy, natomiast suknia Dzieątka purpurowa, a płaszcz zielony. Jest to zgodne z zasadami ikonografii średniowiecznej, gdzie

kolor szat wyrażał prawdy teologiczne. Kolor purpurowy oznaczał godność królewską i boską, natomiast kolor zielony czy niebieski wyrażał poddaństwo i zwykłe człowieczeństwo. Stąd Dzieciątko Boże ubierano w purpurową tunikę i płaszcz zazwyczaj zielony – dla podkreślenia, że jest istotą boską, która przez wcielenie przybrała ludzką naturę. Natomiast Matka Boża miewała suknię zieloną lub błękitną, a płaszcz purpurowy – na znak, że chociaż jest człowiekiem i Służebnicą Pana, została wyniesiona do niesłuchanej godności Matki Boga. Znakiem powszechnego królowania Maryji jako Matki Bożej jest jabłko królewskie. Podstawą władzy nie jest siła, nie ma tu żadnych oznak przemocy i zniewolenia, ale Księga Ewangelii, którą jest księgą Miłości. Zresztą łagodny uśmiech Madonny i Dzieątka nadaje ich królewskiemu majestatowi jakiś wdzięk dobroci i wyrozumiałości na ludzką słabość, a nawet grzechy. Tak jak burzliwe były dzieje Barda, tak też burzliwe były dzieje Figury Matki Bożej. Musiała szukać schronienia w innych miejscowościach i pozostawać w nich nieraz przez kilkanaście nawet lat. Od ostatecznego powrotu Figury do Barda przyczynili się oo. jezuici. W 1606 roku w Święto Ofiarowania Najświętszej Marii Panny, tj. 21 listopada. Figura w specjalnej procesji powróciła do Barda. Figurę triumfalnie wniesiono do kościoła i odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Ważnym wydarzeniem w dziejach Figury była jej uroczysta koronacja, która odbyła się 3 lipca 1966 roku. W tym roku Polska chrześcijańska obchodziła swoje 1000-lecie chrztu. Ponieważ Figura była czczona w Bardzie od ponad 700 lat, arcybiskupia kuria wrocławska włączyła uroczystości koronacyjne do obchodów milenijnych nie tylko diecezjalnych, ale całej Polski. Była to pierwsza koronacja w archidiecezji, pierwsza na Ziemiach Zachodnich. Koronacji dokonał ks. arcybiskup B. Kominek – późniejszy kardynał w otoczeniu 9 biskupów. W koronacji wzięło udział około 150 tysięcy wiernych, 500 kapłanów i tyleż sióstr zakonnych. Brali w niej udział, oprócz Polaków, również Czesi, Niemcy, Morawianie....





Należy również wspomnieć o zwyczaju całowania Figury przez pielgrzymów. Do dziś przetrwał starodawny zwyczaj zdejmowania Figury z ołtarza i podawania jej pielgrzymom do całowania. Gdy kustoszem sanktuarium został ks. J. Klose polecił wykonać dla Figury drewnianą podstawę, na której umieścił szklany relikwiarzyk, zawierający cząstkę z Domu Loretańskiego. Odtąd pielgrzymi mieli całować relikwiarzyk, a nie Figurę. Później do relikwii z Domu Loretańskiego dołączono jeszcze relikwie świętych zgromadzenia redemptorystów: Alfonsa, Klemensa i Gerarda.

Do cennych ze względu na strukturę wewnętrzną, wielkość oraz unikatowy wystrój zewnętrzny należą organy, które są instrumentem wyjątkowo cennym, zarówno skali krajowej jak i europejskiej, zachwycając tak walorami dźwiękowymi, jak i samym widokiem.

Można je zaliczyć do najokazalszych instrumentów z epoki schyłkowego baroku na Dolnym Śląsku. W bardzo bogatym prospekcie wyróżnia się grupa przedstawiająca wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Maryja stoi w obłokach z jedną ręką uniesioną, a drugą spuszczoną, w rozwianym płaszczu, który podtrzymują dwaj aniołowie. W kręgu chmur i promieni widać Boga Ojca oraz obnażonego do połowy Chrystusa. Nad nim unosi się Duch Święty w postaci gołębic. Uwagę zwracają również grupy aniołów grających na różnych instrumentach. Instrument po remoncie posiada 900 piszczałek oraz 1998 metalowych. Przebudowane organy miały 50 głosów, 3 manualy, sekcję pedałową. Mimo tych zmian, nadal pozostają wysokiej klasy wytworem rzemiosła artystycznego. Należy zaznaczyć, że dekoracja prospektu prawie nie uległa zmianom. W pierwszej połowie XX wieku Ernest Fey wykonał na arkadzie empory i sklepieniach neobarokowe freski.

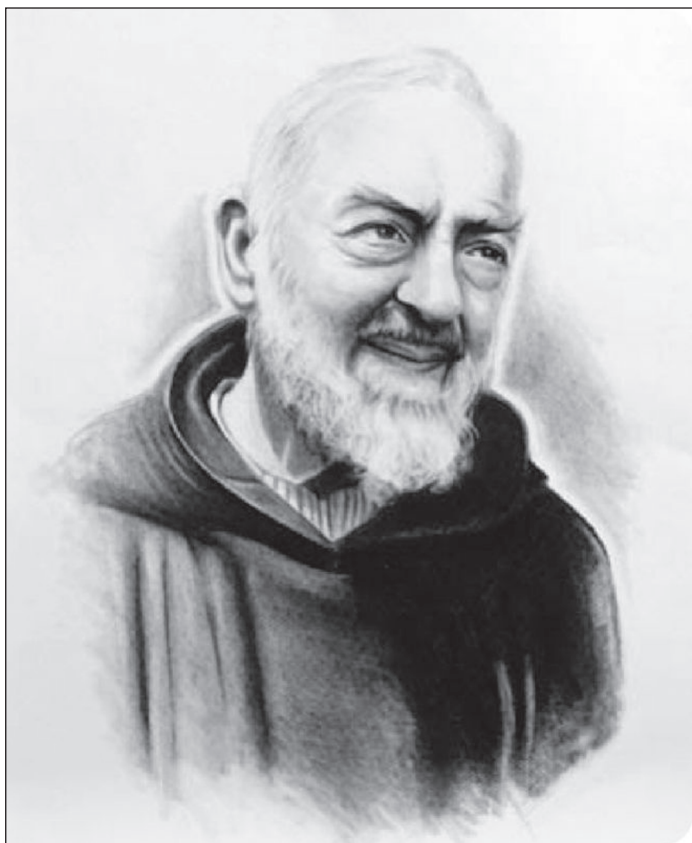
W miejscu, gdzie obecnie można oglądać ruchomą szopkę, do 1803 roku była krypta grzebalna dla zakonników, a której w 1967 roku redemptoryści postanowili urządzić ruchomą szopkę. Głównym konstruktorem szopki był brat zakonny W. Janik. Pracę rozpoczął w 1968 roku. Dekorację wymalował o. K. Kudroń, a w roku 1970 wykończeniem szopki zajął się o. K. Zymuła i o. R. Wantuch. Jak głosi napis w szopce, została ona zbudowana na upamiętnienie 700-lecia pielgrzymowania do Barda.

Mieliśmy również możliwość zobaczyć ekspozycję Muzeum Sztuki Sakralnej. Powstało ono w 1967 roku, a jego twórcą był o. Stanisław Golec, przy współudziale zespołu konserwatorów. Podziwialiśmy bogate zbiory malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego – sumie ponad 1000 eksponatów, umieszczone w głównym skrzydle klasztoru na parterze i klatce schodowej oraz pierwszym piętrze. W dziale malarstwa przeważają obrazy barokowe, zwłaszcza z XVIII wieku np. „Zdjęcie Chrystusa z krzyża”, „Adoracja Dzieciątka”, „Opłakiwanie Chrystusa”. Uwagę zwracała kolekcja portretów opatów – dobrodziejów kościoła bardzkiego (Jana Kaleta, Augustyna Neudecka, Tobiasza Ackermana). W dziale rzeźby znajduje się zbiór figurek Matki Bożej z Dzieciątkiem, kolekcja korpusów ukrzyżowanego Chrystusa oraz ponad 60 innych rzeźb barokowych i rokokowych różnego typu. Wspaniale prezentowała się monstrancja ze złożonego srebra, ufundowana w 1674 roku przez opata kamienieckiego Fryderyka Steinera. Interesująca jest też kolekcja portretów opatów kamienieckich oraz obrazów i rycin z wizerunkiem Barda. Cennymi zabytkami są naczynia liturgiczne i szaty kościelne zwłaszcza haftowane ornaty z XVII wieku.

*Opr. Felicja Niedzielska
fot. Jacek Michałowski*



Św. Ojciec Pio (1887 – 1968)



Francesco Forgione /św. Ojciec Pio/ – kapucyn, charyzmatyczny spowiednik, kierownik duchowy i stygmatyk jest jednym z najbardziej popularnych świętych Kościoła katolickiego.

Urodził się 25 maja 1887 r. w Pietrelcinie, na południu Włoch i tam spędził dzieciństwo. Słaby i chorowity od urodzenia, w wieku 15 lat podjął decyzję, aby zostać kapłanem i, wzorem św. Franciszka, oddać swoje życie na służbę Bogu i Kościołowi. W Morcone, w Zakonie Braci Mniejszych, 22 stycznia 1904 r. złożył pierwsze śluby zakonne, otrzymał habit franciszkański i przyjął imię brata Pio na cześć świętego Piusa V, patrona Pietrelciny. Po studiach seminaryjnych w Asyżu, 10 sierpnia 1910 r. w Benewencie przyjął święcenia kapłańskie. W tym czasie jego stan zdrowia uległ tak dużemu pogorszeniu, że był bliski śmierci i przebywał pod opieką rodziny. We wrześniu 1916 r. O. Pio wyzdrowiał na tyle, że pozwolono mu podjąć posługę zakonną w klasztorze Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo.

Jako zakonnik odznaczał się wielką gorliwością i z oddaniem pełnił rolę spowiednika i opiekuna młodzieży franciszkańskiej. Swoim synom i córkom duchowym polecał przestrzegać pięciu zasad: cotygodniowej spowiedzi (którą porównywał do cotygodniowego sprzątnięcia pokoju), codziennego przyjmowania Komunii Świętej, Lectio Divina, medytacji i rachunku sumienia (dwa razy dziennie). Na pytanie, jak praktycznie stosować wiedzę teologiczną, często odpowiadał swym znanym powiedzeniem: „**Módl się, wierz i nie martw się**”. Nauczał wiernych, aby we wszystkim rozpoznawali Boga i pragnęli ponad wszystko pełnić wolę Bożą.

Ojciec Pio dużo się modlił i równocześnie przeżywał tajemnicze cierpienia; lekarze nie mogli dociec przyczyn choroby. Całe życie cierpiał na astmatyczne zapalenie oskrzeli,

stany zapalne oczu, nosa, ucha, gardła, które powodowały nieżyt nosa i przewlekłe zapalenie ucha środkowego, miał także duże kamienie nerkowe powodujące bóle brzucha. Był wielokrotnie operowany, leczony radiologicznie, na starość dokuczało mu zapalenie stawów. Pomimo tych dolegliwości był niezwykle apostołem modlitwy, nie rozstawał się z różańcem, założył Grupy Modlitwy – zrzeszenia religijne osób modlących się w intencji Kościoła i nawrócenia grzeszników.

We wrześniu 1918 r., podczas modlitwy przed Krzyżem, na jego dłoniach, stopach i boku pojawiły się otwarte rany – znaki męki Jezusa. Stygmaty i mistyczne doświadczenia O. Pio były przedmiotem wnikliwych badań ze strony Kościoła. W związku z nimi O. Pio na 2 lata otrzymał zakaz publicznego sprawowania Eucharystii i spowiadania wiernych. Sam zakonnik przyjął tę decyzję z wielkim spokojem. Po wydaniu opinii przez dr. Festa, który uznał, że stygmatyczne rany nie są wytłumaczalne z punktu widzenia nauki, O. Pio mógł ponownie publicznie sprawować sakramenty.

Niezwykłą czcią darzył Eucharystię; przygotowywał się do niej przez kilka godzin; podczas Przeistoczenia wierni obserwowali na jego twarzy wielkie cierpienie. Ojciec Pio, będąc blisko Boga, był także blisko człowieka; uważano go za szczególnego znawcę duszy ludzkiej. Osoby, które żyły blisko, zaobserwowały, że wraz ze stygmatami otrzymał wiele darów: dar leczenia chorych, bilokację, lewitację, dar prorocstwa, dar czynienia cudów, zdolność do czytania w ludzkich myślach, dar mówienia w nieznanym językach, zapach perfum lub kwiatów.

W 1922 r. powstała inicjatywa wybudowania szpitala w San Giovanni Rotondo. Ojciec Pio gorąco ten pomysł poparł. Szpital szybko się rozrastał, a problemy finansowe przy jego budowie udawało się szczęśliwie rozwiązać. „Dom Ulgi w Cierpieniu” otwarto w maju 1956 r.

Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo, gdzie posługiwał Ojciec Pio, odwiedzali tłumnie ludzie z wielu krajów, także znane osobistości ze świata polityki, ludzie kultury i sztuki. Dzięki modlitwom za jego wstawiennictwem wielu doznało łaski duchowego i fizycznego uzdrowienia. W archiwum zakonnym w San Giovanni Rotondo znajdują się także listy bp. Karola Wojtyły, który w 1962 roku zwrócił się z prośbą do charyzmatycznego Kapucyna o modlitwę w intencji uzdrowienia dr Wandy Półtawskiej, co niebawem nastąpiło.

Ojciec Pio przeżył swe życie modląc się i udzielając sakramentów. Szczególną wagę przywiązywał do sakramentu spowiedzi, której udzielił ok. dwóm milionom wiernych. Zmarł 23 września 1968 r., w pięćdziesiątą rocznicę stygmatyzacji. Pozostawił wiele dzieł: szpitale, domy dla osób starszych, domy dla dzieci, grupy modlitewne, stowarzyszenia religijne, rzesze nawróconych i uzdrowionych.

Jan Paweł II beatyfikował O. Pio 2 maja 1999 r. a kanonizował 16 czerwca 2002 r. Podczas uroczystości beatyfikacyjnej powiedział: m.in.: „Ojciec Pio zadziwił świat swoim życiem i wiarą”.

Oprac. Emilia Mendel

Z serwisów informacyjnych



Waży się sprawa procesu beatyfikacyjnego syna św. Jadwigi, Henryka II Pobożnego, który zginął w 1241 r. w bitwie pod Legnicą. Prace prowadzone przez zespół diecezjalny ds. przygotowania procesu beatyfikacyjnego księcia, powołany przez bp. legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego, zaowocowały w zeszłym tygodniu listem intencyjnym skierowanym do episkopatu Polski.

19 września rozpoczęła się Pielgrzymka papieża na Kubę oraz do USA. Franciszek odwiedzi Hawanę, Huguin i Santiago. W czasie Mszy św. na Placu Rewolucji udzieli pierwszej komunii św. pięciu dzieciom, jako "znak nadziei i rozwoju Kościoła. W USA Ojciec Święty poprowadzi kanonizację bł. Junipero Serra, ewangelizatora kontynentu amerykańskiego z XVIII wieku, weźmie udział VIII Światowych Spotkaniach Rodzin w Filadelfii. Ponadto papież wygłosi przemówienia do połączonych Izb Kongresu USA oraz w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Senat Kalifornii zatwierdził ustawę legalizującą prawo do eutanazji. Dwa dni wcześniej ustawę przyjęła izba niższa kalifornijskiego parlamentu. Ustawa wymaga opinii dwóch lekarzy, że chory ma przed sobą nie więcej niż 6 miesięcy życia. Ponadto pacjent musi być świadomy tego czego się domaga i musi dwukrotnie, w obecności dwóch świadków, zgłosić opiekującemu się nim lekarzowi taką prośbę. Zmuszanie do zażycia śmiertelnego specyfiku lub spowodowanie zażycia go podstępem jest przestępstwem.

725 nowych kandydatów zgłosiło się do seminariów duchownych w Polsce. Wstępne dane, gdyż trwa jeszcze nabór, zebrano podczas 51. konferencji rektorów seminariów diecezjalnych i zakonnych, jaka w dniach 7-10 września odbywa się w Olsztynie.

Nowi "Sprawiedliwi wśród Narodów Świata". Medale przyznano w Warszawie pośmiertnie 11 Polakom, którzy podczas wojny ratowali Żydów. Od 1963 r. specjalna komisja Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie, pod przewodnictwem Sądu Najwyższego Izraela, przyznaje medale i dyplomy "Sprawiedliwi wśród Narodów Świata". Jest to odznaczenie mające oddać hołd tym, którzy bezinteresownie, z czysto humanitarnych pobudek narażali życie dla ratowania swoich żydowskich przyjaciół, sąsiadów, znajomych, a często zupełnie obcych ludzi. Wśród Sprawiedliwych wśród Narodów Świata jest już ponad 6 tys. Polaków.

Pierwszym klientem, który zdecydował się na zakup nowego modelu Bentleya SUV - Bentayga jest królowa Elżbieta II. Królowa będzie go używać podczas polowań w swoich szkockich posiadłościach. Nie ujawniono ile monarchini będzie musiała zapłacić za samochód, ale ceny Bentleyów zaczynają się od 229 tys. dolarów."

BAR

Anioł Pański, 13 września 2015

W rozważaniu Ojciec Święty powiedział m.in.: „dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam Jezusa, który w drodze do Cezarei Filipowej, pyta uczniów: <<Za kogo uważają Mnie ludzie?>> (Mk 8,27). Oni odpowiadają, to co mówili ludzie, że niektórzy uważają go za Jana Chrzciciela, który ożył, inni za Eliasza albo jednego z wielkich proroków. Ludzie cenili Jezusa, uważali go za <<posłańca Bożego>>, ale jeszcze nie byli zdolni do rozpoznania Go jako Mesjasza, tego Mesjasza zapowiedzianego i oczekiwanego przez wszystkich. A Jezus patrząc na apostołów stawia raz jeszcze pytanie: <<A wy za kogo Mnie uważacie?>> (w. 29). To najważniejsze pytanie, które Jezus kieruje bezpośrednio do tych, którzy poszli za nim, aby sprawdzić ich wiarę. Piotr w imieniu wszystkich szczerze woła: <<Ty jesteś Mesjaszem>> (w. 29). Jezus jest pod wrażeniem wiary Piotra, rozpoznaje, że jest ona owocem specjalnej łaski Boga Ojca. I wtedy wyjawia otwarcie uczniom, co go czeka w Jerozolimie, to znaczy, że <<Syn człowieczy musi wiele cierpieć... że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie>> (w. 31.).

Usłyszawszy to, ten sam Piotr, który przed chwilą wyznał swoją wiarę w Jezusa jako Mesjasza, jest zgorszony tymi słowami. Bierze na bok Mistrza i gani Go. A jak reaguje Jezus? Ze swej strony napomina Piotra słowami bardzo surowymi: <<Zejdź Mi z oczu, szatanie – mówi mu szatanie – bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie>> (w. 31). Jezus spostrzega, że w Piotrze jak i w innych uczniach – i w każdym z nas! – łasce Ojca sprzeciwia się pokusa Złego, który chce odwrócić nas od woli Boga. Ogłaszając, że musi cierpieć i zostać zabity, aby potem zmartwychwstać, Jezus chce dać do zrozumienia tym, którzy idą za nim, by zrozumieli, że On jest Mesjaszem pokornym i służącym. To Sługa posłuszny słowu i woli Ojca, aż po całkowitą ofiarę swojego życia. Dlatego zwracając się do całego obecnego tłumu stwierdza, że każdy, kto chce być jego uczniem musi zgodzić się na bycie sługą, tak jak On sam stał się sługą i przestrzegł: <<Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!>>(w. 35).

Pójście za Jezusem oznacza podjęcie swego krzyża – każdy z nas ma swój krzyż - aby towarzyszyć Mu w Jego drodze, drodze niewygodnej, która nie jest drogą sukcesu lub przelotnej chwały, ale tą którą prowadzi do prawdziwej wolności, wolności od egoizmu i grzechu. Chodzi o dokonanie wyraźnego odrzucenie mentalności światowej, która stawia w centrum egzystencji własne <<ja>> i swoje interesy – to nie to, czego Jezus od nas chce. Natomiast Jezus zachęca nas do tracenia własnego życia dla Niego i Ewangelii, aby je otrzymać odnowionym i autentycznym. Dzięki Jezusowi jesteśmy pewni, że droga ta prowadzi do zmartwychwstania, do pełnego i ostatecznego życia z Bogiem. Postanowienie, aby pójść za Nim, naszym Panem i Mistrzem, który stał się sługą wszystkich, wymaga pójścia za Nim, uważnego i wytrwałego słuchania Jego Słowa – pamiętacie czytać każdego dnia fragment Ewangelii - oraz łaski sakramentów.

Jest tu na placu wielu młodych, chłopców i dziewcząt. Postawię wam pytanie: czy odczuwacie pragnienie bardziej bezpośredniego pójścia za Jezusem? Pomyślcie, módlcie się i pozwólcie, aby Pan do was mówił.

Niech Maryja Panna, którzy poszła za Jezusem na Kalwarię, pomoże nam stale oczyszczać naszą wiarę z fałszywych obrazów Boga, aby być w pełni posłusznymi Chrystusowi i Jego Ewangelii."

Na podstawie <http://www.niedziela.pl>
przygotował Jan Deskur



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

25. NIEDZIELA ZWYKŁA

20 IX 2015 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspomniamy:

w poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA I EWANGELISTY

w wtorek – wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej, dziewicy. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – wspomnienie św. Ojca Pio z Pietrelliciny, zakonnika. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, kapłana. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – wspomnienie świętych męczenników Kosmy i Damiana, oraz Dzień Imienin Ks. Biskupa Damiana Muskusa, którego otaczamy szczególną modlitwą.

2. Z naszej parafii jest organizowana z udziałem Ks. Proboszcza autokarowa pielgrzymka do Częstochowy 10 października 2015 r. (sobota). Wyjazd autokaru o godz. 8.00. Zapisy w zakrystii.

3. W naszej parafii w październiku rozpoczynamy przygotowanie młodzieży gimnazjalnej kl. I, II, III do Sakramentu Bierzmowania. Propozycje i szczegóły dotyczące terminów poszczególnych spotkań młodzieży gimnazjalnej z naszej parafii z Ks. Tomaszem i Ks. Krzysztofem są wywieszone w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie / www.parafiasalwator.pl/ i w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 18.

KL. III. – Ks. Tomasz – 5.X. (poniedziałek) - godz. 19.00.

KL. II. – Ks. Krzysztof – 6.X. (wtorek) - godz. 19.00.

KL. I. – Ks. Krzysztof – 7.X. (środa) - godz. 19.00.

4. Parafialny Klub Seniora zaprasza 24 września (czwartek) o godz. 17.00. do sali „Pod Plebanią” na spotkanie z Ojcem Janem Pawłem Konobrodzkim – benedyktyn z Opactwa Tynieckiego na wykład „Medytacja chrześcijańska”

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„25.IX. [37]. Kiedy poznałam, jak wielkie są trudności w całej tej sprawie, posłam do Pana i mówię: Jezu, czy Ty nie widzisz, jak utrudniają dziełu Twemu? I usłyszałam głos w duszy: czyń co jest w twojej mocy, a o resztę nie troszcz się; trudności te wykazują, że dzieło to Moim jest. Bądź spokojna, jeżeli zrobisz wszystko co w twojej mocy. (Dz. 1295)

25. niedziela zwykła

(Mk 9, 30-37)

Uczniowie Jezusa są w swoistej szkole formacyjnej. Uczą się prawdziwego apostołstwa. Jezus uczy ich nie tylko tego, czego mają nauczać, ale także najwspanialszych postaw, jakie powinni przyjmować. Proponuje im inne spojrzenie na hierarchię społeczną; na to, kto tak naprawdę ma być pierwszy. Za przykład stawia im dziecko – w Izraelu znak Bożego błogosławieństwa, symbol prostoty i spontaniczności. Chodzi właśnie o to, by nie tyle pozostawać na poziomie dziecka przez całe życie, ale będąc dorosłym stać się jak dziecko; ze wszystkimi tymi postawami, które pozwolą nam czuć się rzeczywście wolnymi – pokorą, prostotą, radością.

ks. Tomasz Gędłek

Podziękowanie

Pielgrzymka – Polska – Czechy 2015 nastręczała mi wiele trudności ruchowych, dlatego czuję się zobowiązana serdecznie podziękować szczególnie p. Oli Adamczyk, p. Barbarze, p. Lidii, p. Felicji, p. Ewie, p. Halinie (przepraszam, nie znam nazwisk) oraz innym paniom, które pomogły mi w podróży.

Bóg zapłać i życzę opieki Matki Bożej na każdy dzień.

Irena Arendt